

Unijna dyrektywa – przymusowa fotowoltaika

22 lipca 2023

To jest bardzo groźny kierunek – przestrzegają przed kolejną unijną dyrektywą Krzysztof Bosak i Sławomir Mentzen z Konfederacji. Wskazują, że UE niebawem nakaże nam instalowanie fotowoltaiki, a przepisy te dotkną tysiące budynków w Polsce.



Tzw. unijna dyrektywa wyłączeniowa, która zmusza właścicieli istniejących budynków do remontów zgodnie z normami ekologicznymi, już jest nowelizowana. Będzie rozszerzona o fotowoltaikę. Od 2026 roku wszystkie nowe budynki publiczne i komercyjne o powierzchni użytkowej ponad 250 metrów kwadratowych będą musiały mieć instalowaną fotowoltaikę. A rok później wszystkie istniejące budynki powyżej 250 m² będą zobowiązane posiadać fotowoltaikę. Z kolei od 2029 roku wszystkie nowe budynki – w tym także domy jednorodzinne – będą musiały zainstalować fotowoltaikę.

W programie „Bosak & Mentzen” współprzewodniczący Konfederacji skomentowali ten unijny nakaz, wprowadzany pod pretekstem „walki z globalnym ociepleniem”.



„Jeżeli za parę lat będziecie chcieli sobie wybudować dom, to czy wam to się podoba, czy nie, czy pasuje wam do projektu wymarzonego domu, czy nie, czy chcecie w to inwestować, czy nie, będzie musieli kupić fotowoltaikę, co oczywiście zwiększy koszty budowy domu” – komentuje Mentzen. „To jest niestety konsekwencja tych wszystkich unijnych dyrektyw, które nakładają kary finansowe, jeśli ktoś się do tego nie zastosuje. Koszty budowy nowych domów, nowych budynków będą po prostu wyższe. Oprócz spełnienia waszych wymagań, będziecie musieli spełniać jeszcze wymagania urzędników, którym się ubzdurało, że fotowoltaikę na dachu mieć musicie” – podkreślił prezes Nowej Nadziei.

Bosak przypomniał, że swego czasu „Unia Europejska była dla Polaków obietnicą na dobrobyt”. „W tej chwili Unia Europejska staje się organizacją, która szansę na dobrobyt nam zabiera” – mówi, podkreślając raz jeszcze, że do każdego budynku trzeba będzie przymusowo dokładać po kilkadziesiąt tysięcy złotych na panele słoneczne. Prezes Ruchu Narodowego ocenił, że to także ograniczanie prawa własności, ponieważ za nieposiadanie fotowoltaiki nie tylko będą kary, ale taki lokal znacznie trudniej będzie sprzedać czy wynająć. „Jeżeli wchodzimy w tak twarde ograniczenia prawa własności, to już jest w pewnym zakresie powrót do PRL, powiedzmy pół-rynkowego PRL. Wydaje mi się, że nie na to Polacy godzili się, głosując w referendum o przystąpieniu Polski do UE” – kontynuował poseł.

„To jest bardzo groźny kierunek” – podkreślił Bosak. „Budynki, które już od 2027 roku mają mieć zainstalowaną fotowoltaikę (powyżej 250 m² – red.), to wszystkie szkoły, gminne urzędy, domy kultury. To są tysiące budynków w Polsce. I to wy macie za to zapłacić. To się nie opłaci samo. UE nie da na to pieniędzy” – mówił. „To jest koszmar. Jeżeli ktoś mówi, że finalnie na tym zyskamy, bo będą nowe »zielone« miejsca pracy, a taka się propaganda rozwija, bo będą niższe koszty energii,

poproście o jakieś wyliczenia. Czy ktoś ma to policzone? W jaki sposób nasza gospodarka ma na tym zyskać, skoro my będziemy to wszystko importować?” – pytał Bosak.

Autorstwo: KM

Zdjęcie: [bpn](#) (CC0)

Źródło: [NCzas.com](#)